

#38. „AMEN” – ZGODA NA TO, CO MI DAJE BÓG

Do odczytania w niedzielę 11 czerwca 2023 r.

Zanim przyjmiesz Komunię świętą, udzielający jej wypowiada słowa „Ciało Chrystusa”, na które ty, jako przyjmujący, powinieneś głośno odpowiedzieć: „amen”. Słowo to, wypowiedane przez nas już tyle razy, mogło nam spowszednieć. Zapewne niejeden z nas wypowiada „amen” mechanicznie, nie zastanawiając się nad jego znaczeniem, albo nie wypowiada go wcale. Dlatego podczas dzisiejszej katechezy spróbujemy zastanowić się nad głębią dialogu pomiędzy szafarzem Komunii świętej, a tym, który pragnie ją przyjąć.

Z języka hebrajskiego „amen” oznacza dosłownie „niech się stanie” lub „wierność” i pochodzi od rdzenia „amint”, oznaczającego „być mocnym”. Słowo to używane jest również jako potwierdzenie czyjejś wypowiedzi.

Wypowiadając słowo „amen” przed przyjęciem Komunii świętej składasz tym samym wyznanie wiary. Ogłaszasz, że wierzysz w prawdziwą obecność Jezusa Chrystusa w małym kawałku chleba. Twoje „amen” oznacza, że wbrew temu co mówią zmysły, oczyma wiary w białym konsekrowanym opłatku widzisz żywego Boga, z którym chcesz się połączyć fizycznie i duchowo.

Przyjmując Ciało Chrystusa stajesz się ściśle zjednoczony z Jego Ciałem. Słowo „amen” to nie tylko potwierdzenie prawdy wiary o realnej obecności Jezusa w sakramencie Eucharystii, ale też zgoda na to, bym się stawał Tym, Kogo przyjmuję, a więc bym stawał się dla innych jakby drugim Jezusem. „Amen” oznacza także, że zgadzam się, aby Jego myśli zastąpiły moje, aby Jego pragnienia stały się moimi pragnieniami. Jest to potwierdzenie mojej otwartości na plan Jezusa wobec mojego życia i na to, by mógł On posługiwać się moim ciałem zgodnie z Jego wolą.

W słowie „amen” zamyka się cała wiara w to, Kogo przyjmuję i zgoda na to, by działało się w moim życiu to, czego chce Bóg. Bóg daje siebie cały, przychodzi do mnie z czystą miłością, chce wyłącznie naszego dobra oraz ma całkowicie czyste intencje, a ja odpowiadam, że wierzę w to i daję się Jemu cały do dyspozycji.

A co oznacza dać się do dyspozycji Bogu? To znaczy nauczyć się widzieć i oceniać rzeczy tak jak On; przyjmować z Jego ręki wszystko, co daje, wierząc, że jest to najlepszy plan na moje życie; nie stracić wiary w Jego miłość i poddać Mu się całkowicie. Kiedy więc mówię „amen”, nawet jeśli jest mi po ludzku ciężko, to wyrażam swoje pełne ufności poddanie się Bogu. Mówię wtedy: „Przyjdź, bądź na pierwszym miejscu, zdeponuj to, co weszło na Twoje miejsce, układaj moje życie po Twojemu”.

„Amen” jako odpowiedź na słowa „Ciało Chrystusa” oznacza także, że w momencie, gdy przyjmę Jego Ciało zgadzam się na to, że moje ciało zjednoczone z Bożym Ciałem może doświadczać tego samego co On przeżywał — cierpienia i bólu. Współcierpiąc razem z Chrystusem, a więc przeżywając swój ból razem z Nim, niejeden raz odkryjesz, że Bóg dopuścił takie doświadczenie dla jakiegoś większego dobra, zarówno mojego, jak i innych osób. Właśnie wtedy możesz być najbliżej z Jezusem, bo razem z Nim na krzyżu. Możesz Go pocieszać, a jednocześnie doświadczać wtedy Jego pocieszeń w twoim bólu.

Tak czyniła święta siostra Faustyna. Czytamy w Dzienniczku: „Przez całą noc przygotowywałam się do przyjęcia Komunii świętej, bo nie mogłam spać wskutek cierpień fizycznych. Dusza moja tonęła w miłości i żalu. Zamknę się w kielichu Jezusowym na to, aby Go ustawicznie pocieszać. Wszystko czynić, co tylko będzie w mojej mocy, dla ratowania dusz, czynić przez modlitwę i cierpienie. Staram się dla Jezusa być zawsze Betanią, aby mógł wypocząć po wielu trudach. W Komuniach świętych jest moja łączność z Jezusem tak ścisła i niepojęta, że chociażbym chciała to opisać, nie umiem, bo nie mam wyrażać” (Dz 717).

Co Faustyna zyskiwała w zamian za poddanie się woli Bożej i zjednoczenie z Nim również w cierpieniu? Morze łask, uratowanie wielu dusz przed wiecznym potępieniem oraz pocieszenie, jakiego nie zna ten świat. Czytamy w Dzienniczku: „Dziś po Komunii świętej powiedział mi Pan: *Córko Moja, rozkoszą Moją jest łączyć się z tobą; największą chwałę oddajesz Mi, kiedy się poddajesz woli Mojej, a na siebie ściągasz przez to morze błogosławieństwa. Nie miałbym w tobie szczególniejszego upodobania, gdybyś nie żyła wolą Moją*” (Dz 954).

Już wkrótce podczas Mszy św. ty też będziesz mieć możliwość przyjęcia Najświętszego Sakramentu i wyrażenia swojej zgody na to, co daje ci Bóg. Niech Twoje „amen”, poprzedzające ten moment, nie zabrzmii jak grzecznościowa formułka, ale będzie pełną miłości odpowiedzią na Miłość Jezusa, który tak bardzo ci zaufał, że nie boi się, ani nie brzydzi połączyć się z tobą w jedno. Niech w twoim prostym „amen” wybrzmi miłość i radość z tego spotkania z Bogiem, który w tym sakramencie ma moc nie tylko ciebie pokrzepić i obdarzyć swoimi łaskami, ale dzięki twojemu ufnemu poddaniu się Jemu, może się tobą posługiwać dla zbawienia innych ludzi.